

SOLIDARNOSC WALCZĄCA

WOLNI I SOLIDARNI

ZBIORY OSRODKA KARTA

Nakład 20 tys. egz. Wydanie A
PIERWIO ORGANIZACJI SOLIDARNOSC WALCZĄCA

nr. 31/61, cena 10 zł.
2 - 9 września 1983 r.

MEMENTO

31 sierpnia br. Sowieci zestrzelili nad Morzem Japońskim pasażerski południowo-koreański Jumbo Jet lecący z Alaski do Seulu. Zginęli wszyscy - 269 osób. Strąconie zabitego na skraj sowieckiej przestrzeni powietrznej samolotu jest aktem niespotykanego, w pokojowym czasie, między państwami rozboju. Do tego haniebnego czynu władze radzieckie przez tydzień nie chciały się przyznać. Do dziś tną i ani myśli pokająć się, wyrazić swe ubolewanie i żałobę.

Przez tydzień nie chciały się przyznać. Do dziś tną i ani myśli pokająć się, wyrazić swe ubolewanie i żałobę. Oczy zdumionych, cywilizowanych narodów, nagle przeobraziła obradnia, kłamstwo i bura systemu ukrytego pod maską sloganów o pokoju, postępie i szczęściu ludzkości. Czy owa tragedia stanie się przełomnym momentem, czy otworzy oczy tym z nas, którzy ludzą się normalnością panujących tu reżimów, czy wzwarli sprężynkowaną energię obronnie usiłowanych społeczeństw Zachodu? Nie chodzi tu o takie czy inne sankcje. To może mieć jedynie symboliczne, moralne znaczenie, może, co najwyżej, zapobiec podobnemu procederowi w przyszłości. Pytanie jest: co robisz, gdy ci sami, którzy wbrew swym globalnym interesom, wbrew, tak trzeba to nazwać, swej dobrze rozumianej roli stanu, lekką ręką zgasił życie prawie trzystu istnień, nie użył swych ciężkich rakiet do zgaszenia życia trzystu milionów?

Wskazywana strachu panująca między supermocarstwami opiera się na milczącym założeniu, że strony posiadają wewnętrznie zdemokratyzowane przed kurbacjami - samobójstwem. To małe, w porównaniu z taką np. hekatombą Kambodży, lub epizodem w Afganistanie, komunistyczne ludobójstwo, jak rzadko które, zostało zauważone i potępione przez światową opinię publiczną. Było tylko na potencjoniu nie doprzedat. Płocwsza obrona przed zagrożeniem jest je dostrzec. Władzimy.

Za Radę Solidarności Walczącej: Kornel Morawiecki i Andrzej Lesowski.

WIE DAWNY DO WIECZYSTOŚĆ

Dnia 14.09.83 r. Władysław Frasyniuk został przewieziony z ŻK w Łęczycy do ŻK w Darczewie (województwo olsztyńskie). Zapewniano go przed wyjazdem, że co spowodowało, że pozostawił kolegom z celi zapasy żywnościowe. Darczewo jest

ostatecznie przewieziony do Wrocławia, w Zakładzie Karnym na około 2000 więźniów (otoczony fosą wypełnioną wodą, siaw w pobliżu - niebezpieczny, wyloty kłosa).

Frasyniuk przechowywany jest w celi na oddziale REPRESYJNYM. Brak w celi bieżącej wody i wo. Jeden kubek wody na dobę musi wystarczyć kilku więźniom (brak łaných, tu jest w jego celi). Siedział z więźniami pospolitymi (rezy tywa i wie- łoska wyrok), którzy źli się do niego odnoszą - chyba specjalny łobór). Traktowany jest fatalnie, ordynarnie. Grozi mu się ciężką odwołaniem zawieszoną, jeszcze w łęczycy, kary 14 lat " twardego łobu" - " kabaryny" (patrz SW nr. 20). Pozostała na " łobu" na niepracujących (skazani, którzy odwołują pracę). Składa się na nią: chleb, margaryna, czarna kawa chława, kiepski, bezwartościowy obiad. Tu w Darczewie odebrano mu przepisaną jeszcze w Łęczycy, (świdobską) " łobu" do łobu, mimo że diety takie " wędrują" na stałe za skazanymi. Do tej pory nie był bałany przez lekarza. Nie wolno mu korzystać z biblioteki, nie ma dostępu do księżki, nie ma żadnych kontaktów z więźniami z "Solidarności" (przebywa tam Dłuzniak i Krasnowiecki); podobno jest ich więcej, nazwisk jednak nie znamy). W Darczewie istnieje przekonanie, że zwo- sił do tam sowa " łobu" "Solidarności".

Mimo że przewożę mu, zgodnie z regulaminem ŻK, jedno widzenie na miesiąc (jedna godzina), ostatnie jego widzenie z rodzicami trwało tylko 10 minut, i odbywało się w obecności oficera, który bezustannie przerywał rozmowę w charakterze spo- słu. Wzrostem rodzinom tego ŻK nie pozwolono rodzicom przekazać owoców, podstawowych artykułów żywnościowych, różnorodnych, ciepłej bielizny i butów. Rodziny innych skazanych (pospolitych) nie miały najmniejszych klopotów z prze- kazywaniem paczek. Władysław nie otrzymuje telefonów na że lno paszki.

Przewożę ŻK w Darczewie ani oficjalnie, ani nieoficjalnie nie uznaje więźniów politycznych, ogłosił mu broję i wąsy ostatecznie gława na tyso. Do tej pory nie o lważono się tego zrobić w żadnym więzieniu, w którym przebywał. Chce się go umocnić i zniszczyć oszczędnie. Władysław wygląda źle. W łęczycy schudł ponad 7 kilogramów. Ma dolegliwości stawowe (dnażym) i żołądkowe.

Protestujący przeciwko maltretowaniu Przewożającego Regionu (zbiorowe i indywidualne listy do Sójru, Kiszczyka, do ŻK w Darczewie); zapowiadający zakładowe pomieszczenia SD, Partii, nowych Związków Zawodowych, szafki wyróż- niających się bronią i publicznymi wyrażeniami swego oburzenia).

Relacja

Władysław Frasyniuk (Józef Piłsna) " Dzisiaj, w trzecią rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych, zwracam się do Was z więzienia śledczego, miejsca które stało się naturalnym miejscem pobytu dla tych wszystkich, którzy nigdy nie mogą iść się z totalitarną rzeczywistością w naszej ojczyźnie.

Katastrofa obywatelska w kraju, po zniesieniu stanu wojennego, usankcjonowała antyobywatelskie rygory minio- nych lat.

" Ustawa o szeregowej regulacji prawnej (...)" przekreśla podstawowe prawa pracownicze i samorządowe.

- Pozostała zawieszona zasada pluralizmu związkowego, stanowiąca istotę Sierpniowych Porozumień.

- Poświęcono wymiar czasu pracy, poprzez faktyczną likwidację wolnych sobót.

- Poświęcono okres wypowiedzenia stosunku pracy przez pracownika do sześciu miesięcy.

- Pozostawiono administracji państwowej prawo do zawieszania a nawet rozwiązania organu samorządu załogi.

Przekaz znajomym
Prześlij na wieś
Wyślóż w miejscu publicznym

Utrzymano kontrolę administracji państwowej nad działalnością szkół wyższych, systemem naukowym i kulturalnym. Pozostawiono administracji państwowej uprawnienia ograniczające działalność stowarzyszeń i innych organizacji społecznych.

Szczególny niepokój musi budzić Ustawa o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lipca 1963 r. Pociągnięto w niej do rangi sformułowań ustawowych szereg uprawnień istniejących dotąd w niepublikowanych rozporządzeniach wewnętrznych (np. usankcjonowanie stosowania przez funkcjonariuszy MSW środków przymusu bezpośredniego).

- Powstał cały system nacisku na obywateli poprzez usankcjonowanie w ustawie wszelkiego rodzaju zastraszającej działalności SB, w postaci "rozmów", "ostrzeżeń" i "muczeń".
- Usankcjonowano prawo do nieustannej inwigilacji społeczeństwa.
- Nałożono na jednostki gospodarcze i organizacje społeczne "obowiązek współpracy" z organami MSW.
- Przy obowiązywaniu tej ustawy fikcją jest prokuratorska kontrola przestrzegania prawa a sam prokurator staje się w istotny sposób uzależniony od funkcjonariuszy MSW.

To jedynie przykłady z prawodawstwa. Te i inne akty prawne sprawiają, że Polska pozostała państwem stanem wyjątkowym, w którym kwitowane są prawa związkowe, samorządowe i obywatelskie. W takich warunkach ujawnienie podziemnych struktur związkowych i samorządowych staje się zbrodnią państwową i systemową zbrodnią. Ścisła walka jest-głównym fundamentem obywatelskim. Pamiętajcie. Nie po to zakładaliśmy "Solidarność", nie po to przez tyle miesięcy organizowaliśmy - w warunkach straszenia palicyjnego - niezależne struktury społeczne, aby teraz zamienić to na kolaboracyjne akty kolaboracji i wrogi związek.

Najważniejszym zadaniem staje się w chwili obecnej umocnienie niezależności związkowej w zakresie pracy, przede wszystkim przy odwołaniu podziemnych struktur związkowych do walki ekonomicznej. Tajne Komiteto "Solidarność" muszą przejąć zadania, dotyczącego zubożenia coraz szerszych grup pracowniczych, muszą inspirować różnorodne formy samobrony społecznej wobec następującej degradacji cywilizacyjnej społeczeństwa polskiego. Sprawą o podstawowym znaczeniu jest przygotowanie zakładów pracy do akcji protestacyjnej - być może aż do ogólnopolskiego strajku powszechnego - w odwołaniu na planowane przez władze PRL podwyżki cen podstawowych artykułów żywnościowych na początku 1984 r. Niech będzie to akcja informacyjna, zwłaszcza wyławianie czasopism zakładowych, które są obecnie podstawową platformą naszej walki.

Przechołimy trudny etap naszej działalności. Nie może to być jednak usprawiedliwieniem dla zwątpienia i odstępowania od niezależnej i samostanowienia "Solidarność" - pierwszej rzeczywistej reprezentacji robotniczej w krajach bloku zachodniego - między innymi trzy lata. Pluralizm związkowy pozostaje realnym celem walki, chociaż czeka nas jeszcze wiele trudnych miesięcy. Potrzeba nam teraz konsolidacji i wytrwania, działania na tych wszystkich frontach, które wyznaczyła TKK NSZZ "Solidarność" w swoim manifestie programowym z 22.01.1983 r.

Pamiętajcie. Przede wszystkim u och nas samych zależy czy pozostaniemy si z narzuconym tłem totalitarnym, czy pogodzimy się z narastającą na lęz i kulturalnym wyjątkowizmem. W trzecią rocznicę sierpnia wzywam Was do kontynuowania lżejszej walki o prawa związkowe, samorządowe i obywatelskie. Niech pamięć tamtego sierpnia dołączy do Was w tej walce, niech postawa tych, którzy rozstali w tych murach na lże lła Was świadectwem prawdy i nadziei.

Józef Pająk

W Areszcie Śledczym w Warszawie, 31 sierpnia 1983 roku.

MANIEBNA ROZSIĘGTA 3.10.1982 roku Szym Pał zlecił ogłosić NSZZ "Solidarność" i NSZZ PZ "Solidarność".

Na żądanie obcych władz, podjęła się o dekolaryzacji związków przesyłając większość dorosłych Polaków. Jest to ostateczny dowód na to, że oni ten Sejm, ani za władze nie mają nic wspólnego z polskimi narodem. Nie uznajemy tej dekolaryzacji, tak samo, jak nie uznajemy kolonizacji (Polski kraj) mianowania nas krajem sowiecką republiką. A Sejm S. był dzielnika pokazal, że i to jest z kolony. Ci, którzy siebie sprzedali, gotowi są sprzedać wszystko. Także cały naród. Niech ten dzień nam zawsze to przypomina.

"Solidarność żyje", "Solidarność walczy", "Solidarność zwycięży". Tak głoszą napisy na murach naszych domów i i nich ten dzień stanie się okazją, aby je poświęcić. Symbola "Solidarność" na murach są bezpośrednią walką w obroniarstwie klasowym, elementem walki o naszą narodową świadomość. Chcielibyśmy, aby ta rocznica stała się dniem naszego JHC - antypaństwowym ustawem, dniem przypominającym wszystkim, że "prawdy zamalować się nie da". W tych miejsc, w związku z rocznicą, wzywamy wszystkich do odnowienia napisów i symboli "Solidarność" na naszych murach. Nasze hasło: dom bez symboli "Solidarność" - to dom kolaborantów!

[Redakcja]

POTWARZ I OCENA Ci, którzy zamierzali - nieprawda, że "tylko" 30 mld dolarów - dziesięć razy tyle w zaprzeczających możliwościach narodu, w obywatelnym "obronnym" obrojeniu ZSRR i całego Obozu, muszą w TV (2.08.) sponzorowaną rozmowę Watyśy z bratem o jakimś milionie dolarów. Kiedy Lech mówi, że kont antyrahicznych nie ma - więcej mu. Za grosz nie wierze publicznym kłamcom. Ale, głębszy nawet, Lechu miał ten milion, to przelał on do dostal jako Lech Watyśa - symbol Polski i "Solidarność". I tylko jeden milion! Porównajmy: sama odsotki o 30 mld dolarów Wuj PRL kosztują kraj ok. 3 mld dolarów rocznie, co daje ok. 30 mln dolarów do sfaty: dzień w dzień. To procenty do dzieła druj? Oszuści, że to kłozie, gangsterzy.

GŁOSY PÓDGRÓSY:

xxx Reżim walczy z kryzysami: w szklach, w zakładach. My chcemy je tam mieć. Uczniowie, robotnicy! Ryjmy kryzys na murach klas i hal fabrycznych. Nie z tej miary.

xxx Nowy Związek Literatów hebu "Wrona", jak to mają w zwyczaju czynić benityci, ogłosił swoją ofertę... z nazwy. Przypomnij sobie aby leca ZLP. Pan Nowakowski z RWE odkrył nam prawdziwą nazwę, jaka kryje się teraz za tym skrótem: Związek Literatów Pracowników i Robotników.

xxx Franek z Krakowa (niezależnie od FAT-u, zom. Waw ul. Grocka 66, tel. 31.00.00, godz. 23.00) rżony petardą w głowę. Zwołanie kości nosowej i czółwoj. Obecnie w szpitalu na pl. 1. Maja. Stan poważny; do usunięcia jednej z kłoz. Proszym o informacje o przebiegach blizkich obrażeń ciała spowodowanych przez tzw. służbę porządkową.

xxx W dołach 20-22 ul. Brzozowa w lasie koło Ponioły (K. Wrocław) ok. 60 mężczyzn lekarzy z "Wrota na Brzoza" z pracy bez wzięcia urlopu zawiad. Brzoza. Po trzech dniach przyjechał oficerowie z Warszawy: policjanci stan i odjechał. Zwołanie kości to mogło się stać Komandą Bazy Szpitalnej Frontu. Psychoza wojenna czy kłozna akcja pozborna?

xxx TKK NSZZ "Solidarność" w swoim ostatnim komunikacie z obywatelnym wystąpieniem W. Hardka w OTV. Hardok nie ujawnił się - bez został aresztowany. Stwierdzono, że nie może usprawiedliwić jego niegodnej postawy. W 2 dni później Hardok ponownie "uziścił wywiad" OTV. Koż raz wejście między wrony... - to już prywatne kłozoty pana Hardka z SB-ów. Chybażliw jest jednak fakt publicznej spektaklu "łapania ludzkiej godności". W każdym Polaku wstręt muszą wzbudzać te azytyckie praktyki.

LISTY O POLITYCE (list nr. 7)
SAD I PAL - RZADEK

Podobną funkcję, co idea silnej władzy, pełniła w propagandzie komunistycznej idea ładu i porządku oraz bezpieczeństwa publicznego. Samą ideę sprawiedli-
wienia dla rozbudowanego aparatu ubosko - milicyjnego. Abstrahując tutaj od rze-
czywistych tego celów, zastanówmy się, jakie są i mogą być rezultaty wyznaczenia władzy policyjnej. Otóż oczywiście jest
to szerokie ugrupowanie (militarij) itp. możliwość bezkarnego użycia siły i władzy, możliwość doradzenia przemocą
kary - wadliwa uznania funkcjonariuszy, szereg w szeregi policji ludzi z dewiacjami psychicznymi, niewartość
o sile i siłach politycznych itp. W takiej sytuacji często nadużywa władzy są nieuczciwoni. Policia staje się instytucją
wykorzystaną za pomocą, budzi obawy, respekt i niechęć, strach przed upokorzeniem a w konkretnych sytuacjach
niechęć. Powstaje tu awantura przynajmniej między społeczeństwem a światem przestępczym, wywarza się obojętność
a nawet groźba wobec łapania spraw. To wszystko zaś sprzyja wstępowaniu przez młodszych na drogę przestępczą.
Zjawisk podobnych do policyjnej ani sila, ani represyjnym ustawodawstwem zlikwidować się nie da, droga policyjnej prowadzi
do bezwzględnych iet komunizmu w ZSRR. Wraz przeciwnie - liberalne prawodawstwo, takie, które stwarza jak najlepszy
wybór drogi życiowej w ramach prawa, zapewnienie poczucia wolności, podnoszenie kultury i świadomości społecznej, two-
żenie klimatu, który wywarzałby silną społeczna dezaprobatę dla nieuczciwości - oto jedyna droga, na której coś w tym
właściwie można osiągnąć.

Policia powinna mieć swój stróża porządku, instytucji niosącej pomoc społeczeństwu a nie przestępcom. W tym celu warto
stronka i doprosy systemu. W tym celu warto nie tylko zapisać z przepisami strażniczymi (tak jak w Anglii,
wprowadzić surowe kary za poboję policjanta ale policji nie pozwolić bić ani pijała, ani złodzieja (tak jak w Szwajcji),
wprowadzić ścisły i jedyne trybikulator mandatów a nie pozostawiać ich wysokość uznaniu funkcjonariusza. Policia powinna
być czynną w rodzaju strażi obywatelskiej a nie instytucją doradzących sędziów i katów w jej imieniu. Właśnie mniej podtyko -
musi być ustanowiona ścisła społeczna kontrola nad policją, ściśle określone jej kompetencje, w szczególności ograniczone
do minimum prawo użycia przynajmniej bezpośredniego; każde użycie przemocy powinno przy tym podlegać zakazaniu a
użycie przemocą na skale masową - obowiązkowo sędziwu prowadzonemu przez organ społeczny i - jak to raz było -
publicznemu wyjaśnieniu.

Leżąc przy boku na plecach nie poczuł żadnej siły, niż żępy raz spaść miała na plecy niewinnego, lepiej wszystkich
złodziei i przestępców traktować po ludzku, niż jednego niewinnego narazić na upokorzenie - oto zasada, jaka wypływa
w nadzór i et. i dobro człowieka. Idea "ładu i porządku" można zaakceptować tylko w takim zakresie w jakim jest
niekonkretna i nie narusza owej idei nadrzędnej. Dotyczy to wszystkich idei politycznych. Tymczasem, w propagandzie
komunistycznej mamy całą szereg idei, które owoją się do różnych kontyngentów i niewymiarowej przekonani, a którym
nadaje się charakter absolutny. Silną własność, jedność, walka z pasożytnictwem, społeczna sprawiedliwość, pokój, rytmicz-
ność, radość stanu, społeczna dobro - wszystko to Partia i rząd wcieliła w życie. Chocby jeden, choćby milion a nawet
trzydziesiąt milionów miało przy tym ucierpieć. I przykłada im tysiące batwanów.

"Kiss"

PROWADZ POPOLITA RZECZ
Polityka to nie jest to, co robią politycy. Politycy są różni. Mają skrupuły lub nie.

Mają sumienia lub nie. Są społecznikami albo egoistami. Są władzami albo nie.
Mają swoje cele bardzo i wyczuć lub bardzo uniwersalne. Politycy mają umiejętność przekonywania, tworzenia wizji,
oczekiwania od innych ludzi do wspólnych działań. Mają energię do pokonywania oporu bezwzględnej masy, zbijania ludzkich
sro i wrotych. Umieją przysidawać sprzymierzeńców. Politycy nie istnieją bez żywiołu społecznego. Są oni tego spo-
łeczniczego wzorem. Systemy socjalizmu realnego wbił nań i to głowy, nie mógł się i pracu a politykę zostaw Partii.
Jeżeli polityka polityki zżyczyła się kłopoty wylicznie z decyzjami podejmowanymi centralnie. Zginęła "mufa poli-
tyka", ale bardzo lat obkazały, że nie obkazała. Polityka trzeba zrobić wszędzie. Od walki o wybornowanie wody z
zaprawy wódki, prowadzonej z administracją w imieniu społeczności biokowej, do walki o władzę, a także,
nie wystarczy się tego i nie bójmy nazwać oświeceniu. Luźnie mają rozmaite potrzeby, zdolności i ambicje, których nie
złota reformy systemy społeczny, służba wojskowa i demoralizujący wpływ skorumpowanych organizacji młodościowych.
Branża w jawnym i jawnym - odwagi bycia osobą publiczną. Nie tyle odwagi ujawnienia się jako społecznika wobec władzy
i odwagi, która umiennie żyje wszelkim inicjatywom społecznymi, ile przeżycie ludzkiej niechęci wobec jednostek am-
bitnych. To też jest element "socialistycznej edukacji" - ambitny działacz społeczny mógł się dobrać, to "propagandysty",
stanowisk w Partii, organizacjach młodzieżowych i związkowych za paną uległości wobec woli aparatu władzy. Ambitny
działacz społeczny mógł również odnieść się na usługi władzy, albo - szyjąc na siebie imię budylna, przywódcy,
organizatora, oficerzysty, czy gospodarz. Ambitny społecznik dostawał ostatnio etykietkę politykera. Ciepło tu z całą mo-
cą odwrócić w każdej dziedzinie organizowania życia społecznego powinni działać ludzie emocjami, którzy GMSA tym
działacz, którzy sami wzięli się do organizowania życia społecznego. Nie zadowolimy im, ale przyłączamy się do nich, podlegamy
ich przywódcom, głośno przed grupą ludzką i zawładnia systemu władzy, organizujemy im front społecznego i spar-
cia. Jedyną z "socializmu" socjalizmu realnego jest "wykolejenie" kolejnych kanałach i "uśmiercenie" autorytetów. System
propagandy stworzył skutecznych metod utraty, którzy za jakiś czas stawali się kanałami - obszarowi wina zarządy i wy-
życzenia i zżyczyła w świadomości społeczeństwa ludzi, którzy coś znaczą, nie przynias St. Wyżyczenia, J. Zawiański,
J. Szostkowski czy emisjami władzy. Musimy wkręcić lokalne autorytaty, lokalnych polityków. Tworzyć wspólnoty
i grupy społeczne w bloku, osiedlu, działawo, zakłady pracy. Nie tylko dla walki o władzę ale w imię konkret-
nych celów: naprawy dachu, założenia ciekawej wody w sąsiedzi, przesunięcia przystanku autobusowego, przysposobienie
z kuliną, usunięcie kierownika magazynu, uratowanie domu przed zniszczeniem, wyrażenie niezadowolonej opinii na temat
pracy doktora, parowy kościoła parafialnego, domu kultury. Musimy zacząć postrzegać się jako politycy i
dawać się doznaję starszej społeczności. Jasne, że podobne społeczne będą uzyskiwać tylko ci, którzy wyróżniają się za-
letami charakteru i niespożywaną przedsiębiorczością. Będą oni niekiedy narazić na ryzyko tylko za dan fakt, który poli-
tykami, że małe swoje ambicje i niezależne od aparatu władzy społeczne. Muszą być pewni najszy ostrzeżenie dla
władzy i władzy. To jest to, co jest. Ono przychodzi z jasno - nie ma wartości. A więc, Człowieku, w Tobie drzemie
ducha i siły i siły i siły. Bądź w swoim czasie nieformalny jak ię, w działaniu sorytany jak ię. Szanuj przestę-
pników i zbijaj ich szerszników. Kiedy wreszcie usłysze TYSIĄCE NAZWISKÓW na ustach wszystkich!

K.W.

GŁOSY I ODGŁOSY
xxx Czechosłowacja - 7.09.br. mł. Robert Butyra z żoną i dwójkiem małych
dzieci przekroczył granicę czechosłowacko-austriacką balonem własnej produk-
cji. Balon był wykonany ze zwykłych praszczy przeszczytych i napompiony ciepłym powietrzem przy pomocy gazu z but-
li. Obiecano uchwycić go i przetranszować. (318 str 10)

xxx Tępo, że w drugiej połowie 81 roku większość z nas miała już dość partyjnej "polityki grania w durnia z narodem" i że wielu z nas zaczęło wówczas myśleć o rozpisanie wolnych wyborów, o przejściu do polityki faktów dokonanych - tego się nie wystraszyliśmy. Ochrotnie - żałujemy, że nie posłuchano tych, którzy mówili o tworzeniu robotniczych oddziałów samobrony fabryk, o zwiększeniu poparcia dla ruchów solidarnościowych w wojsku i milicji, itd. Odnosimy jednak kolebny przejaw "odnowy pogrudniowej". Wypowiedzi w programie DTV poświęconym rzekomym dążeniom L. Wałęsy do konfrontacji (do jakiej?) - były sfałszowane i spraprowane. Każdy kto pamiętał je w oryginale lub miał je zapisane - łatwo mógł to stwierdzić. Z Nocnika Telewizyjnego coraz bardziej śmierdzi.

xxx Na czym polega "sojalistyczny humanitaryzm" rządowej amnestii widać wyraźnie na przykładzie procesu Intronawnych w Kwizdynie. Sześciu najciężej pobitych w tym "Internacie" skazano na kary więzienia za "stawianie oporu władzy". Skazani wniesli rewizje do II instancji. Zamiast rewizji zostali objęci amnestią. Gdy chcieli odrzucić amnestię, wrócenie wyroku (nawet za 10 lat!) w razie ponownego wejścia w konflikt z władzą.

xxx Doniosła rzecz dotarła do nas wiadomość o pochodzie robotników "POLARU" w dniu 31.08.br. Pochód liczący ponad 1000 osób wznosząc prosił łamosejowe hasła przemarszował ok. 8 km! Od zakładu poprzez Psie Pole, aż do ul. Wiczarzka i mostu Szczytnickiego (rozdzielił się na dwie grupy). Tam został rozbity przez ZOMO. Powtarzamy za miesięcznikiem Psiego Pola: Strawa POLAR I i "U nas", nr 34)

PLACZEGO I JAK ODMAWIAĆ ZEZNAŃ
Dotciera do nas wiele pytań w sprawie postępowania podczas przymusowych kontaktów z SB. Wyczerpujące informacje na ten temat można znaleźć w broszurze "Mój konspirator". Tutaj ograniczymy się jedynie do sprawy zasadniczej. Cała działalność SB jest bezprawną, wobec którego za właściwe postępowanie można uznać jedynie kategorię odmowy jak i c h k o l w i e k kontaktów z tą instytucją. Jednakże wielu ludzi bo otrzymaniu formalnego wezwania decydują się na podjęcie kontaktu z obawy przed konsekwencjami prawnymi. Skoro już idziemy na wezwanie (najlepiej wcale nie iść nie narząz na żadną formalność czy nieformalność), to należy wiedzieć przede wszystkim, że w świetle tegoż prawa nie ma żadnego obowiązku udzielania MO i SB informacji, wyjaśnień, pisania jakichkolwiek oświadczeń, podpisywania czegokolwiek czy też stawiania się na rozmowy bez formalnego pisemnego wezwania. Natomiast zawsze, również podczas formalnego przesłuchania, przysługują obywatelowi PRL prawo odmowy odpowiedzi na każde zadane pytanie. Trzeba mieć stale świadomość, że nawet bliżej rozmowy z przyjaźnią zarządzającym SB-kiem, pozornie nieistotne informacje, mogą komuś zaszkodzić, ściągnąć na czyjąś głowę nieszczęście - i Ty będziesz temu winien! Trzeba pamiętać, że "dowody" przedstawiane ci przez SB (złoty, naganie, rękopisy itd.) bez twoich zeznań dla sądu mogą być bezwartościowe. Mogą też być po prostu doskonale sfałszowane.

Nie obowiązują Cię odmawiać odpowiedzi, uchylać się od wszelkich rozmów. Już samo wezwanie na SB sprawia przecież, że czujesz się pojeżrzany, wywołuje w tobie poczucie zagrożenia. Ale to właśnie może być twoją bronią. Jest to wystarczające i dla sądu zrozumiałe uzasadnienie twojej postawy: odmawiasz rozmów, odmawiasz odpowiedzi, bo się boisz, bo obawiasz się, że zostaniesz w coś wrobiony, że nieświadomie obciążysz siebie lub swoich bliskich - tym bardziej, że nie możesz mieć żadnej pewności w jakiej sprawie i dlaczego zostałeś wezwany, tym bardziej że zniecierpliwiony SB-ek zaczyna ci grozić, straszyć, chce wykonać swoje zadanie, zmusić Cię do rozmowy. A wtedy sytuacja jest już jasna: nie jesteś dla SB-ów ważnym świadkiem, żadnym partnerem w rozmowie, lecz - jak każdy obywatel PRL - przestępcą, któremu należy ułowodnić winę. Złoty dostateczna ilość "informacji", żeby kolejnego ucziwego człowieka osadzić w więzieniu - to jego praca. Odmawianie odpowiedzi na każde kolejne pytania, to prosty i jedyny sposób, aby mu w tej jego "pracy" nie pomagać.

Redakcja

.....
JAKOŚ TO BĘDZIE

Tak myślę - czas mija i nic się nie zmienia. Przeżyliśmy Nadzieje i wystu-chałiśmy bapieskich słów otuchy i wsparcia. Teraz nie czekamy już na szych oknach. Obchody rocznicy 31 Sierpnia coraz mniej znajdują aktywnych uczestników. Już tylko nieliczni będą pamięta-ć o naszej solidarnościowej historii, o dniach 10 listopada, 13 i 17 grudnia. Radykałowie domowego ogniska już tylko w przytulnym kręgu rodzinnym klną zwyczajowo na "czerwonego" i szybko zniechęcają się poszukiwaniem fali z wiadomościami TWE. Tylko jeszcze nasi uwięzieni przywódcy związkowi i KOR-owcy czekają na wyroki, i tylko ci, co już są po wyrokach oczekują na wolność lat jeszcze kilka. My już nie czekamy na nic.

Z biernością i rezygnacją przyjmujemy wieści o reformowaniu przez rząd naszego zbyt jeszcze bogatego budżetu. Kalkulujemy - jakob to przecież będzie, wszystko można wytrzymać. Z nowym rokiem czeka nas nowa podwyżka cen żywności, nowa lecz nie ostatnia. Ma wynosić nie tak wiele, jedynie 30%. Jakob to będzie - myślimy. Rzucą nam ochlap jakiejś nowej rekompensaty, byśmy mieli te pół litra na pociechę. Reforma gospodarcza ma zatem cel jasny: ściągnąć z nas obywateli - wyrobników nie się da, aby nasi rządzący władcy mogli "sie wyżycić".

System owej "reformy" utrzymuje się od lat w Związku Radzieckim. Wspomnę tu obrazek z miasta Smoleńsk, gdzie już "jakob jest". Ludzie wracający z pracy, ubrani w walciki i okutani w waciaki, ustawiają się w wielogodzinne kolejki za chlebem i stoją tak na zabłoconych ulicach w milczącym oczekiwaniu, aż im władza rzuci chleb, który będzie można przegryźć cebulą na go dzień, a stoninę od święta.

Jakob to będzie. Do szczytowych osiągnięć tej radzieckiej reformy, która polega na tym, by obywatel nie miał prawie żadnych potrzeb - dojdziemy dopiero za parę lat. A wtedy - myśląc ciągle, jakob to będzie - zagryzać będziemy chleb cebulą, a cebulę chlebem.

Tych natomiast, którym kiszki grają już marsza ekstremisty, którzy nie chcą czekać na to co będzie i nie zgadzają się na przedstawioną tu wizję przyszłości, zapraszam do podjęcia wraz ze mną protestacyjnego marszu głodowego w pierwszym dniu po ogłoszeniu podwyżek cen żywności. Będę was oczekiwać przed SDH "Feniks" na wrocławskim Rynku.

Filip

.....
DZIĘKUJEMY : Wilhelm-3700, Piękny Kazio-żywność+1000, Emba-1000, Ocug-prezent, UL żyje, Maria, Teresa-1200, Polbiura-2200, PZPR Oława-1000, Fotograf-1150, A.C.-2600+1800, Polma-napier, Kama-500, Grupa Inicjatywna-1000, Leszek-transport, Jazda-500. Dziękujemy wszystkim za przysłane materiały i relacje z 31.08., artykuły. Nie jesteśmy w stanie większości wydrukować, ale prosimy : piszcie jeszcze.

.....
SW nr 37/81. Numer zamknięto 28 września 1980r. Wydaje Agencja Wydawnicza Solidarności Walkzącej